Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 42. Kraków, czwartek dnia 25 stycznia 1906 r. Rok XIV.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków, 25 stycznia.

IV. Zjazd prawników i ekonomistów polskich. W miesiącu styczniu b. r. miał odbyć się w Krakowie IV-ty zjazd prawników i ekonomistów. Znane wypadki polityczne, strejk pocztowy i kolejowy w Królestwie polskiem, które utrudniały porozumienie się z grupą prawników i ekonomistów z pod zaboru rosyjskiego, zniewoliły komitet do odroczenia terminu do miesięcy letnich b. r. Oznaczenie bliższe dni zjazdu nastąpi później, stosownie do ułożenia się stosunków politycznych.

Komitet pragnie być zupełnie przygotowanym, tak, ażeby można w lot chwycić chwilę sposobną, co w dzisiejszych czasach nie jest rzeczą łatwą. Z tego powodu rozpoczęto już druk nadesłanych na zjazd referatów; częścią wydrukowano, częścią drukuje się obecnie referaty: z działu I-go (Czynnik ludowy w sądownictwie i administracji) — Dra Małachowskiego „Czynnik ludowy w sądownictwie administracyjnem"; z działu II. (prawo prasowe) — dra Nowotnego „Odpowiedzialność redaktora", Dra Krókowskiego „Postępowanie sprostowawcze"; z działu III-go (ochrona czci) dra Jendla: „Wzmocnienie ochrony czci przez odpowiednie ukształtowanie sądownictwa karnego"; z działu IV. (Parcelacja) mecenasa Staniszewskiego (z Suwałek) „Parcelacja w ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim", dra Kolischera, „Parcelacja a rynek pieniężny"; z działu V. (Emigracja) dra Kazimierza Rakowskiego. Wychodźcy polscy w zaborze pruskim".

Druk dalszych referatów (Mecenasów: Konica (z Warszawy), Wróblewskiego (z Wilna), Lednickiego (z Moskwy) Prof. dr. Bureka, dra Gargasa, dra Steinberga, rejenta Bujnowskiego, dra Hofmokla, dra Benisa, dra, dra Zofii D. Golińskiej, dra Pazdro — cytujemy nazwiska w miarę przynależności do poszczególnych grup) — rozpocznie się prawdopodobnie z początkiem lutego. Komitet liczy, że w początku kwietnia ukończy w zupełności prace przygotowawcze.

Niesłychanie miłe i podniosłe wrażenie robi zainteresowanie się sprawami zjazdu po stronie prawników i ekonomistów z zaboru rosyjskiego; nie tylko, że zgłoszono na Zjazd szereg referatów, ale ponadto nadchodzą częścią wprost, częścią za pośrednictwem komitetu Warszawskiego (pod przewodnictwem mecenasa Konica) wkładki od licznego grona uczestników (po 8 rs.) Dotychczas nadpłynęło z Królestwa 1362 koron (złożonych obecnie na rachunku bież. w Filji Banku kraj. w Krakowie. Dnia 2 stycznia b. r. nadesłali prawnicy, petersburscy, którzy z powodu przerwy w komunikacyi pocztowej nie otrzymali widocznie wiadomości o odroczeniu zjazdu, telegram następującej treści:

Zarząd petersburskiego okręgu związku adwokackiego ubolewa, że pomimo najszczerszej chęci nie może wziąść udziału czynnego w zjeździe: Zasyła życzenia pomyślnej pracy" — *Osiecki, Chrzanowski, Kleczkowski, Niedźwiecki, Kopec, Lowestam*

Wszelkich wyjaśnień w sprawie zjazdu udziela sekretarz generalny komitetu prof. dr. Makarewicz (Kraków, Biskupia 9.)

Odczyt Aleks. Lednickiego zainicjowany przez krakowskie Koło Związku Pomocy Narodowej, odbył się wczoraj w sali saskiej. Zarówno osoba prelegenta, interesujący temat i piękny cel zgromadziły na odczycie tak liczną publiczność, że duża sala saska była wprost przepełniona. Sprawozdanie z treści prelekcji podamy w wieczornym numerze.

„Polityka Prus w 31 roku" — odczyt na ten temat wypowie dziś o godź. 6 wiecz. w Auli uniw. Jag. dr. August Sokołowski. Część dochodu z tego odczytu, inicjowanego przez „Koło akademickie", przeznacza Wydział Koła na głodnych w Królestwie.

Odczyt. Z inicjatywy akademickiego oddziału „Sokoła" odbędzie się dziś o g. 8 wiecz. w sali „Sokoła" odczyt p. Tomasza Buły p. t. „Emigracja polska w 1830—35 r."

„Jasełka" uczniowskie na dochód ubogiej młodzieży szkolnej odegrane będą na zakończenie sezonu jeszcze tylko dziś o godz. 6 wieczorem i w sobotę o 3 popołudniu. Dla młodzieży i dzieci ceny zniżone. Bilety wcześniej nabywać można u p. Karlińskiego.

Na loterję fantową w celu pomnożenia funduszu „Jasełek", nadesłali w dalszym ciągu: p. Jawornicki 3 fanty, p. Włodzimira Szołayska 4 fanty, p. Szandurska 3 fanty.

Wydział Kółka kontuszowego po uroczystości obchodu powstania styczniowego w dniu 20 bm. zebrał kwotę 17 kor. 40 hal., którą przeznaczył na cele Przytuliska Weteranów wojsk Polskich z roku 1863—4.

Zabawy na lodzie. Zarząd parku krakowskiego korzystając z obecnych mrozów, urządza szereg urozmaiconych zabaw na stawie. W najbliższą niedzielę odbędą się wyścigi panów, oraz popisy biegów łyżwowych pań i dzieci o piękne nagrody. Podczas zabaw przygrywać będzie przy stawie muzyka wojskowa.

Zapasy alletów. W cyrku Sarrasaniego wystąpiły wczoraj dwie pary siłaczy: Jakowski contra Kali Ogli i Cyganiewicz contra Lurich. Walka pierwszej pary zakończyła się zwycięstwem Jankowskiego. Zapasy pary drugiej stanowią atrakcję wczorajszego wieczoru, trwały czas dłuższy, a toczone wobec tłumów publiczności, która przepełniła wczoraj cyrk, wywoływały wśród widzów wprost niesłychane podniecenie Ostatecznie walka została nierozstrzygniętą i będzie dalej kontynuowana na jednem z najbliższych przedstawień.

Stow. „Kasy pogrzebowej" odbędzie walne zebranie członków dziś o godzinie 7 wieczorem.

Fałszywy agent policyjny. Józef Kündl czeladnik szewski wczoraj wieczorem w jednym z żydowskich szynków zjadł i wypił za kilkadziesiąt centów, a kiedy przyszło do zapłaty, oświadczył, że teraz nie płaci, można mu jednak zaufać, bo jest on agentem policyjnym. Mimo to szynkarz nie zaufał mu i Kündl został doprowadzony na policję, gdzie mu dano bezpłatny nocleg.

Składki. W administracji naszego dziennika złożyli: Klub z ulicy Floryańskiej obok wieńca na trumnę śp. Antoniego Fleischmana, 10 k. na zakład dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach i 10 kor. na zakład pani Żurowskiej

Dla głodnych Warszawian p. Stanisław Posbel z Chyrowa 5 kor.

Repertuar teatru miejskiego. We czwartek 25 bm. „Gęsi i gąski" — kom. w 5 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę 27 b. m. „Pan sędzia" (Le bon juge) — kom. w 3 akt. Aleks. Bissona (nowość).

W niedzielę 28 b. m. o godzinie 3 po południu: „Betleem polskie" — jasełka w 3 aktach, napisał L. Rydel, muzyka Michała Świerzyńskiego. — O godzinie 7 wieczorem: „Wieczór Trzech Króli" — kom. w 5 akt. W. Szekspira.

Z ROSJI.

Z prowincji nadbałtyckich.

Petersburg, 25 stycznia. (P. a. t.) Wiadomości z Inflant stwierdzają, że część tamtejszej ludności, przestraszona energicznem postępowaniem wojska, złożyła broń i wydała przewódców, których rozstrzelono. Reszta ludności schroniła się do lasów. D. 22 bm. w miejscowości Pellin 45 osób skazał sąd wojenny na śmierć.

Mitawa, 25 stycznia. (P. a. t.) Powstańcy inflantscy przeszli przez Dźwinę i dotarli do Tamdorf. gdzie obrabowali kasę i spalili akta urzędowe, podarli portrety cara i zabrali ze sobą pieczęcie władz administracyjnych.

Ryga, 25 stycznia. (P. a. t.) Onegdaj wiecz. w centrum miasta rewolucjoniści opadli patrol. 2 żołnierzy rannych. Na przedmieściu moskiewskiem oddział policyi, prowadzący ważnego więźnia, został zaatakowany, atak jednak odparto. Atakujący zdołali umknąć.

Wilden, 25 stycznia. (Inflanty). Przybycie wojsk jenerała Orłowa do Walk położyło kres ruchowi rewolucyjnemu w okręgach Walk i Werra. Również posuwanie się wojsk ku Kernau i Rydze uwieńczone zostały wielkim sukcesem.

Z Kaukazu.

Tyflis, 25 stycznia. Pociąg wojskowy wysłany celem oczyszczenia tunelu koło Suram, dojechał tylko do stacji Rion, odległej około 10 klm. od Kutais. Koło Kwiryli przyszło do starcia wojska z powstańcami, przyczem wiele ludzi zginęło. Kwiryla stoi w płomieniach. Należy wkrótce oczekiwać przywrócenia ruchu do Batum. W miejscowości Foczi powstańcy wydali broń.

Wykrycie „trybunału rewolucyjnego" w Warszawie. „Warsz. Dniew." donosi: „W sobotę w piwiarni na Lesznie wykryto trybunał rewolucyjny. Oprócz mnóstwa rewolwerów i ładunków znaleziono znaczną paczkę papierów, dotyczących działalności sądowej komitetu Polskiej partji socjalistycznej, podania do „sądu sprawiedliwości" w różnych sprawach, pokwitowania z zapłaty nałożonych przez sąd kar, a nawet wyrok sędziego pokoju na 150 rb. z uwagą, iż „wyrok wywindykowała Polska partja socjalistyczna".

W sobotę udało się policji wykryć jeszcze jeden skład dynamitu i ładunków rewolwerowych. Dynamitu znaleziono 8 funtów, a ładunków około 500.

U jednego z b. studentów uniwersytetu wykryto skład wydawnictw nielegalnych w liczbie około 4.200 egzemplarzy".

Sprawy wewnętrzne.

Sprawa reorganizacji gabinetu.

Wiedeń, 25 stycznia. (Tel. wł.) Pisma wiedeńskie stwierdzają, że sprawa reorganizacji gabinetu skończyła się na niczem. Rokowania ze stronnictwami rozbiły się, a to skutkiem postępowania dra Pacaka, który swe wstąpienie do gabinetu czynił zależnem od zezwolenia klubu młodoczeskiego. Komisja parlamentarna tego klubu zawarunkowała swe przyzwolenie tem że rząd godzi się zasadniczo na spełnienie dwóch głównych postulatów klubu; w przeciwnym razie dr. Pacak może wstąpić do gabinetu tylko na swoją odpowiedzialność. Wobec tego dr. Pacak odrzucił propozycję bar. Gautscha, a to spowodowało także upadek kandydatury dra Derschatty.

Możliwem jest, że sprawa reorganizacji gabinetu będzie później w stosownym momencie na nowo podjętą, na teraz jednak rokowania o sparlamentaryzowanie rozbiły się stanowczo.

Komunikat klubu młodoczeskiego.

Wiedeń, 25 stycznia. Wczoraj po godzinie ½8 wieczorem zebrała się parlamentarna komisja klubu młodoczeskiego i obradowała do

godziny wpół do 11 w nocy. Poseł Pacak zdał sprawę z pertraktakcji, dotyczących jego wstąpienia do gabinetu bar. Gautscha. Wywiązała się szczegółowa dyskusja, po której postanowiono wydać następujący komunikat:

Parlamentarna komisja klubu młodoczeskiego przyjmuje sprawozdanie dra Pacaka do wiadomości i jednomyślnie wyraża mu podziękowanie za wierne i przezorne zastępstwo interesów narodu czeskiego. Zważywszy, że po stronie niemieckiej istnieje niewyjaśniona sytuacya, oraz że jeszcze istnieją trudności co do sprawiedliwej reformy wyborczej, parlamentarna komisja nie uważa za korzystne, by w obecnych stosunkach zastępca klubu czeskiego wchodził do gabinetu. Komisja uznaje starania rządu o uzyskanie porozumienia między Czechami i Niemcami, ubolewa, że te usiłowania dotąd pozostały bez rezultatu i uważa za wskazane raz jeszcze oświadczyć, że klub i w przyszłości będzie dążył do urzeczywistnienia nowego lepszego rozwoju państwa przez zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania.

Budapeszt, 25 stycznia. Węg. b. k. donosi z Wiednia: Bar. Fejervary był wczoraj o wpół do 2 po południu na jednogodzinnej osobnej audyencji i na życzenie króla pozostaje na razie we Wiedniu.

Austrja i Serbja.

Budapeszt, 25 stycznia. Minister rolnictwa bar. Feilitsch uzasadnia w następujący sposób wydanie rozporządzenia zamknięcia granicy serbskiej: Z powodu zawleczenia wąglika z Serbji do Węgier przy transporcie bydła w krótkim czasie w 19 wypadkach i gdy mimo kilkakrotnych wezwań ze strony rządu węgierskiego nie poczyniono żadnych zarządzeń ochronnych, w interesie ochronienia bydła w Węgrzech od zarazy leży zamknięcie granicy dla importu do Węgier bydła rogatego, owiec i kóz i przeprowadzenia ich przez Węgry. Zakazuje się to z d. 22 bm. Ponieważ dalej z powodu widocznej wadliwości w służbie weterynaryjnej w Serbji istnieje także niebezpieczeństwo przewiezienia z Serbji do Węgier mięsa wąglikowego, zakazuje się importu i przewozu tegoż mięsa przez Węgry; toż samo co do nierogacizny oraz drobiu serbskiego, u którego 18 października z. r. stwierdzono choroby.

Budapeszt, 25 stycznia. „Pester Lloyd" donosi w sprawie zaopatrzenia Budapesztu w mięso: Zamknięcie granicy dla Serbji nie wywoła na tutejszych targach dotkliwych skutków, gdyż w obecnej porze roku import serbskiego bydła jest zwykle najsłabszy. W miesiącach zimowych przychodzi na targ budapeszteński przeważnie bydło węgierskie. Magistrat polecił dyrektorowi targu, aby rozpoczął pertraktacye z handlarzami i komisjonerami w sprawie organizacji importu mięsa z Galicji.

Zofia 25 stycznia. Po kilkakrotnych bezskutecznych ustnych usiłowaniach konsula tureckiego Sadik baszy, wręczył tenże rządowi bułgarskiemu notę Porty, w której, wskazując na zawartą w roku 1904 umowę, wyraża zdziwienie, że rząd bułgarski zawarł unję z Serbją bez poprzedniego porozumienia się z Turcją. Rząd bułgarski zdecydowany jest na tę notę nie dać żadnej odpowiedzi.

Prasa, zbliżona do rządu, omawiając tę kwestję wskazuje na to, że sprawa unji jest sprawą wewnętrzną Bułgarji, do której nikt nie ma prawa się mięszać, najmniej zaś Turcja.

Omawiając unję cłową wywodzi i organ rządowy „Now. Wiek," że dotąd Austrja stała na przeszkodzie rozwojowi ekonomicznemu Serbji. Wojna cłowa z Austrją uwolni Serbję i przyczyni się do jej rozwoju. Ustąpienie w tej kwestji ze strony rządu serbskiego pociągnęłoby dla Serbji poważne skutki, mogłoby skompromitować Serbję wobec zagranicy i byłoby złamaniem wierności wobec Bułgarji. Tylko przez wierne wytrwanie w unji może Serbia zrehabilitować się wobec Europy. Od energji rządu serbskiego zależy, czy idea zbratania się obu narodów zostanie utrzymana.

Telegramy.

Przesyłki do Warszawy.

Wiedeń, 25 stycznia. Dyrekcja kolei północnej ogłasza: Zaprowadzone ograniczenie przyjmowania frachtów do Szczakowy i Mysłowic zostało 24 bm znowu zniesione.

Sprawa zamachu na żupana.

Debreczyn, 25 stycznia. (W. b. k.) Minister spraw wewn. polecił burmistrzowi usunąć z urzędu dyrektora policyi Toska, koncepistę polic. Rosa i 2 komendantów policyi, oraz 1 policjanta, a koncep. polic. Nagiemu i 12 policjantom wytoczyć śledztwo dyscyplinarne, za to że nie udzielili ochrony st. żupanowi Kovatsowi podczas jego przyjazdu do Debreczyna.

Obstrukcja na kolejach południowych.

Tryest 25 stycznia. Bierny opór robotników kolei połudn. tu i w Nabrzezynie zmusił kolej połudn. do wstrzymania przyjmowania to warów do Tryestu — z wyjątkiem zwierząt, tytoniu i węgla. Opornym robotnikom zagrożono wydaleniem.

Tryest, 25 stycznia. Zgromadzenie około 230 robotników kolei połudn. postanowiło dziś rano podjąć w całej rozciągłości pracę.

Sejm Rzeszy.

Berlin, 25 stycznia. Sejm Rzeszy przyjął w trzeciem czytaniu wniosek centrum w sprawie przyznania dyet i wolnej jazdy kolejowej 5 członkom Sejmu Rzeszy.

Kreta i Włochy.

Rzym, 25 stycznia. Aj. Stefaniego donosi z Kandji: Jeneralny konsul włoski domagał się od rządu kreteńskiego odszkodowania dla rodziny pewnego zamordowanego żołnierza włoskiego, ukarania winnych, jakoteż wyrażenia ubolewania ze strony rządu z powodu tego morderstwa. Ponieważ rząd kreteński odmówił tym żądaniom, jeneralny konsul włoski zarządził sekwestrację dochodów z ceł w okolicy, pozostającej pod dozorem włoskim.

Z Izby francuskiej.

Paryż, 25 stycznia. Podczas obrad Izby dep. nad etatem ministerstwa spraw wewn. dep. Thiorier zażądał skreślenia kredytu na tajny fundusz. Prezydent ministrów Rouvier domaga się jego uchwalenia. Stanowi on zawsze dowód zaufania. Gdyby rząd nie posiadał zaufania Izby, natychmiast zrezygnuje z władzy. Kredyt uchwalono 341 gł. przeciw 138.

Konferencja marokańska.

Algeziras 25 stycznia. Konferencja przyjęła wszystkie artykuły projektu regulaminu co do importu broni z małemi zmianami.

Wybory w Anglji.

Londyn, 25 stycznia. Do wczoraj w południe wybrano 296 liberałów, 36 reprezentantów robotniczych, 85 nacjonalistów i 125 unjonistów.

Londyn, 28 stycznia. Do g. 8 wiecz znany był nast. wynik wyborczy. Wybrano: 316 liberałów(+ 159), 135 unionistów (+ 10), 81 nacyonalistów i 39 robotniczych kandydatów (+ 32).

Anarchiści w Szwajcarji.

Lozanna 25 stycznia. Izba radna trybunału zarządziła wydanie trybunałowi karnemu związkowemu Rosjanina Borysa Bilitta, zawikłanego w sprawę bomb w Genewie.

Lozanna 25 stycznia. Na uchwałę sądowej Izby radnej wypuszczono na wolność i wstrzymano śledztwo przeciw Rosjance Annie Martin, której uwięzienie nastąpiło w związku z genewską aferą bomb.

Wiedeń, 25 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu kraj. w Rzeszowie, Dra Franciszka *Wyrwalskiego* prokuratorem z VI kl. r. tamże.

Paryż, 25 stycznia. Urzędnik skarbowy, który po spisaniu inwentarza opuszczał kościół w Sables d'Olwune, został przez kilka kobiet opadnięty i obity. Także z innych miejscowości donoszą o podobnych wypadkach.

WYDAWCA: dr. Antoni Beaupre
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia Głosu Narodu
pod zarządem St. Tomaszewskiego.

CONAN DOYLE.

Paka Nr. 249.

8) (Ciąg dalszy.)

— „Nie mogę tego jasno wytłómaczyć. Posłuchaj mnie jednak i zmień mieszkanie. Na dobre pokłóciliśmy się dzisiaj, musiałeś słyszeć na schodach"

— „Słyszałem rzeczywiście waszą kłótnię."

— To podły człowiek, nie mogę innych słów użyć. Miałem posądzenie od dnia tego omdlenia, pamięta pan? Dzisiaj przyparłem go do muru; wyjawił mi rzeczy tak straszne, że włosy mi na głowie stawały.... Chciał mnie na swoje nawrócić.... Nie mam już pojęć nadto ciasnych, ale mam kilku duchownych w rodzinie, i pewne zasady stałe. Dziękuję Bogu, że mnie oświecił co do Bellinghama, przed jego ożenieniem się z moją siostrą!"

— „To wszystko bardzo piękne — odpowiedział trochę znudzony Smith — ale mówisz w tej chwili, albo bez powodu, albo za mało".

— „Daję ci tylko radę."

— „Jeżeli masz powód dawania mi rady, to nie widzę racji dotrzymywania zobowiązania względem Bellinghama. Gdybym widział zbója kładącego nabój dynamitowy, to nic na świecie nie powstrzymałoby mnie od przeszkodzenia zbrodni."

— „Przeszkodzić nie mogę, mogę tylko ostrzedz:"

— „Ale przed czem mnie ostrzegasz!"

— „Przed Bellingham'em"

— „Ależ to dziecińsłwo. Dlaczego mam się jego bać?"

— „Zawiele pan wymaga odemnie. Mogę tylko powtórzyć radę, zmień mieszkanie. Tam grozi ci niebezpieczeństwo. Nie twierdzę, że Bellingham chce pana skrzywdzić, ale może to się stać pomimo jego woli..."

— „Ja wiem więcej jak przypuszczasz — rzekł Smith patrząc bystro na kolegę. Ja wiem, że w mieszkaniu Bellinghama, jest jeszcze ktoś inny...."

Monkhouse Lee aż skoczył ze wzruszenia.

— „Jakto, wiesz?!...." — wyszeptał.

— „Czy to kobieta?..."

Lee upadł na krzesło i wymruczał:

— „Nie mogę powiedzieć.... przyrzekłem..."

— „A więc — odparł Smith, wstając — nie jestem dosyć nastraszonym, aby opuścić moje ulubione mieszkanie. Na gołosłowne pana twierdzenie, że Bellingham jest niebezpieczny, nie będę zważał i nie wyprowadzę się. — Już blisko piąta godzina, muszę już odejść".

Smith wrócił zamyślony do siebie, utkwiły mu jednak w głowie przestrogi Lee'a. Przed książkami, w które starał się zagłębić, stawała mu w oczach tłusta twarz Bellinghama i ohydne oblicze mumji; tych dwóch wizji nie mógł odpędzić od swej myśli. To też nazajutrz, przypuszczając że przepracowanie rozstroiło mu nerwy postanowił udzielić sobie pół dnia odpoczynku i odwiedzić swego przyjaciela doktora Petersona. Był to kawaler, żyjący samotnie, w pięknej willi, położonej o pół godziny drogi, otoczony książkami; posiadał nie mniej doborową piwnicę, a i książki i butelki gościnnie ofiarowywał kilku znajomym studentom, których lubił.

Wychodząc, Smith zauważył na stole atlas anatomiczny, pożyczony od Bellinghama, postanowił więc wstąpić do sąsiada i oddać mu z podziękowaniem. Na pukanie jego nikt się nie odezwał; klamka jednak pociśnięta obróciła się drzwi nie były zamknięte. Smith prawie zadowolony, że nie zostaje sąsiada, położył atlas na stole oraz bilet swój wizytowy.

W izbie było jasno od lampy zapalonej.

Rzuciwszy mimowoli okiem na pudło oparte o ścianę, zauważył Smith — lub też zdawało mu się tylko — że nie ma w niem mumji.

Nie zastanawiając się nad tem, zamknął drzwi za sobą i schodził ze schodów macając ręką ścianę, gdyż tu zupełny mrok panował.

Wtem zdało mu się, że go ktoś mija na schodach, a raczej poczuł jakby oddech jakiś, jakby szelest, poczem słyszał wyraźnie otwieranie drzwi nad sobą. Nikogo jednak nie dojrzał, że zaś był mocny wiatr na dworze, wytłumaczył sobie, że to wiatr wdarł się przez jakąś szczelinę starej wieżycy, że może drzwiami poruszył, boć budynek był stary, a drzwi i okna, pracując od wieków, obluźniły się w zawiasach i nie bardzo szczelnie się zamykały. Daleki zwykle od trwogi, czuł jednak jakieś zaniepokojenie; czy to czasami nie śmierć przechodziła koło niego?... Otrząsnął się jednak z tych niemądrych myśli i raźno doszedł do sieni wchodowej.

Wtem usłyszał głos zadyszany:

— Czy to ty, Smith?

— A to ty, Hastie!"

— Na miłość Boga, prędzej! Młody Lee się utopił, doniósł o tem jego towarzysz Harington z King.

Doktora niema, musisz go zastąpić a może jeszcze da się go uratować.

(C. d. n.)